



Czy różnię się od kolegów?

Każdego dnia w pracy czy szkole spotykamy mnóstwo ludzi. Te interakcje nie zawsze odbywają się na poziomie wzajemnego szacunku i zrozumienia. Czasem możemy poczuć się traktowani gorzej niż nasi rówieśnicy. W takich chwilach mogą nas nurtować pytania: *Czy jestem taki jak inni? Czy pasuję do ludzi, którzy mnie otaczają? Czy tak naprawdę jesteśmy tacy sami, czy się różnimy?* Zastanówmy się, czy bycie innym to konsekwencja ciągłej degradacji ludzkości, czy może doświadczenie zesłane od Pana Boga. Ustalmy, na co w naszym życiu może wskazywać takie przeżycie oraz czy da się je w dobry sposób wykorzystać.

Inni też to przechodzili

Drogi Czytelniku, jeśli nierówne traktowanie przez rówieśników nie jest Ci obce, jeśli byłeś obiektem żartów albo traktowany jesteś przez nich jako przysłowiowy trędowaty, nie martw się. Nie Ty jedyny i nie pierwszy przez to przechodzisz. Podobne doświadczenia mieli Twoi rodzice, Twoi dziadkowie, a zapewne i poprzednie pokolenia zmagali się z tym problemem. Za czasów naszych rodziców inne dzieci potrafiły miłować za nimi i krzyknąć: „*Kocia wiara, kocia wiara!*...”. Ludzie bywają prześladowani na podstawie religii od niepamiętnych czasów.

Rozumiem jednak, że ten fakt może nie być dla Ciebie wystarczającym pocieszeniem. Zastanówmy się więc nad przyczyną takiego stanu rzeczy. Biblia dość wyraźnie podkreśla różnicę między światem, czyli stanem oddalenia od Pana Boga i życia w grzechu, a światłością – stanem wspólnoty z Panem Bogiem.

Nie ma społeczności ze światem

Im więcej mija czasu, tym stan moralny człowieka coraz bardziej się degradowuje. Pierwszy człowiek, Adam, był stworzony doskonały, a od momentu przekroczenia Bożego prawa rozpoczął się stopniowy i regularny upadek ludzkości.

Obecnie żyjemy w czasach ostatecznych, przed którymi ostrzegał nas Święty Apostoł Paweł: *A to wiedz, że w dniach ostatecznych nastaną trudne czasy* – 2 Tym. 3:1. Przeczytaj dalszą część tego rozdziału, a dostrzeżesz, przed jakimi zachowaniami jesteśmy przestrzegani.

Święty Apostoł Paweł zauważał tę różnicę już za swoich czasów i przestrzegał: *Nie chodźcie w obcym jarzmie z niewiernymi; bo co ma wspólnego sprawiedliwość z nieprawością, albo jakaż społeczność między światłością a ciemnością?* – 2 Kor. 6:14. Widoczny jest w tym

fragmencie ważny przekaz, by nie starać się budować wspólnych relacji ze światem. W dalszej części tego fragmentu podkreśla, że warunkiem społeczności z Panem Bogiem jest odłączenie od świata: *Dlatego wyjdźcie spośród nich i odłączcie się – mówi Pan – i nieczystego się nie dotykajcie; a Ja przyjmę was. I będę wam Ojcem, a wy będziecie mi synami i córkami* – mówi Pan Wszechmogący – 2 Kor. 6:17-18.

Konieczność przemiany

Wiemy już, z czego wynika obecny stan rzeczy. Różnice między światem a ludźmi chcącymi naśladować Pana Jezusa są skrajne i dotyczą wielu aspektów codziennego życia. Co powinniśmy z tym zrobić? Oczywiście, jeśli uda Ci się rozmawiać z rówieśnikami na temat Biblii i wyjaśnić, dlaczego wierzysz w Pana Boga, który ma plan wobec ludzkości, staraj się to robić. Pamiętaj jednak, że nie powinniśmy zmieniać naszego zachowania, by dopasować się do światowych zwyczajów.

W Liście do Rzymian czytamy: *A nie upodabniajcie się do tego świata, ale się przemieńcie przez odnowienie umysłu swego, abyście umieli rozróżnić, co jest wolą Bożą, co jest dobre, miłe i doskonałe* – Rzymian 12:2. Oznacza to, że nie mamy starać się naginać do porządku, jaki świat akceptuje i promuje. Pan Bóg wiedział, z jakimi doświadczeniami będziemy się mierzyć, i dlatego przestrzegł nas słowami Świętego Apostoła Pawła.

Dlatego jako społeczność pewne zachowania staramy się utrwalić, innych zaś staramy się unikać, by nie przedostawały się do naszej codzienności. Wynika to z naszej chęci naśladowania Pana Jezusa i ogólnego przekazu Pisma Świętego. Starajmy się realizować słowa Apostoła Pawła: *O tym, co w górze, myślcie, nie o tym, co na ziemi* – Kol. 3:2.

Może być nam to czasami trudno dostrzec, ale *przyjaźń ze światem, to wrogość wobec Boga. Jeśli więc kto chce być przyjacielem świata, staje się nieprzyjacielem Boga* – Jak. 4:4. Pan Bóg więc stara się nam przekazać, że albo staramy się być w bliskich relacjach z Panem Bogiem, będziemy Go poznawać i zgłębiać Biblię – ten List, jaki do nas napisał – albo będziemy starać się być w dobrych relacjach ze światem.

Samotność Naszego Pana

Najlepszym przykładem tego, jak znosić samotność jest Nasz Pan, Jezus Chrystus. W pewnym momencie wręcz mówi: *Lisy mają jamy i ptaki niebieskie gniazda, ale Syn Człowieczy nie ma, gdzie by głowę skłonił* – Mat. 8:20. Gdy był na ziemi po raz pierwszy przechodził



doświadczenia, których nikt nie mógł zrozumieć. Przeżył ty był tym, czy uda mu się spełnić wszystkie wymagania misji, którą miał wykonać. Gdy najbardziej potrzebował wsparcia uczniów, gdy prosił ich o czuwanie – posnęli: *I wrócił do uczniów, i zastał ich śpiących, i mówił do Piotra: Tak to nie mogliście jednej godziny czuwać ze mną?* – Mat.26:40.

Wiedział więc jak się czuje człowiek osamotniony, niezrozumiały i opuszczony. Radził wtedy uczniom: *Czuwajcie i módlcie się, abyście nie popadli w pokuszenie; duch wprowadzie jest ochotny, ale ciało mdłe* – Mat.26:41. My też powinniśmy starać się być czujni, by wytrwać w tych trudnych czasach.

Pamiętaj więc, drogi Czytelniku, że w sytuacji gdy

będzie Ci ciężko, gdy będziesz się czuć opuszczony lub niezrozumiały przez świat, zawsze możesz i powinieneś zwrócić się w modlitwie do Pana Boga z prośbą o pomoc. Nasz Stwórca nie zostawi próśb bez odpowiedzi, ale da wytchnienie i spokój w najtrudniejszych sytuacjach.

Cierpi kto między wami? Niech się modli. Weseli się kto? Niech śpiewa pieśni. Choruje kto między wami? Niech przywoła starszych zboru i niech się modlą nad nim, namaściwszy go oliwą w imieniu Pańskim. A modlitwa płynąca z wiary uzdrowi chorego i Pan go podźwignie; jeżeli zaś dopuścił się grzechów, będą mu odpuszczone – Jak.5:13-15.

Organek Tomasz